

Ludowa idea kopernikanizmu.

Dylemat kadrowy: *uczciwy czy geniusz*

Mirosław Zabierowski

Polska była historycznie żyroskopowa. Żyroskop jest materialnym modelem stałości. Ale mózg chytry, czyli gadzi (zwany w polskiej antropologii szekelowym) robił interes na polskiej żyroskopowości. Radziwiłłowie ¹, Czartoryscy, Lanckorońscy itd. – to tylko typy antropologiczne w zarządzaniu, gatunki działania, przekazywane genetycznie (DNA zapamiętuje traumy, zdrady); tu wcale nie chodzi o nazwiska, ale o typy, a w końcu to Repnin jest prawdziwym nazwiskiem rozmówcy min. Glińskiego. – Izabella Czartoryska urodziła syna, ale nie Kazimierzowi Czartoryskiemu, tylko ambasadorowi Repninowi.

I wszystko się zgadza, radzieckie służby poprowadziły transakcję, a minister Gliński nie miał przecież doradcy metodologa – wbrew potocznemu myśleniu, metodologia nie zajmuje się konserwowaniem magazynu z metodami. Istnieją metody naukowe, ale nie ma magazynu metod.

Andrzej Zieliński, profesor na Wydz. Budownictwa w Politechnice Krakowskiej, Częstochowskiej, Rzeszowskiej, Solidarność Walcząca, na seminariach SW:

„Arystokracja, ziemianie dokonała rozbioru Polski. Wstrzymywała swoimi wpływami rozwój myśli społecznej. Rozległa rodzina Radziwiłłów spokrewniona z Habsburgami nie okazała żadnych talentów ani artystycznych ani matematycznych. W zarządzaniu jest to przekazywane. Ten brak. Wszyscy ci ludzie z kasty rozbiorców, pędzili życie jak kleszcze, na wygłupach i imprezach, nie posiadali żadnych własnych wynalazków, żadnych odkryć. Byłem zdumiony tym, że można wiekami dosłownie niczego nie odkryć. Przerażająca pustka, a Polacy, niestety, zabiegali u nich o względy, gdyż byli bogaci. Wielcy ludzie zebrali o względy u Radziwiłłów, jak Sienkiewicz, Tetmajer, Malczewski, Kossak, Vlastimil Hofman, Veissenhoff.

Miliony zenujących żebraczych sytuacji, które ograniczały rozmach polskiej myśli powszechnej sprawiedliwości. Przypodobywanie się portretami – mamy setki dowodów. – Portrety różnych Radziwiłłów, Hieronima, Izabeli, Heleny Potockiej, całej rodziny Habsburgów. Dlaczego? – Bo trwała walka o byt i klasa bogatych pielęgnowała siebie, a nie naród. – Zamiast portretów naszych wielkich osiągnięć, bitew, biologów, inżynierów, bo już po prostu nie starczyło mocy przerobowych, a bieda była straszna, na skutek rozbiorów i pańszczyzny.

¹ Oto zagadnienie roli arystokracji, majątków, zazdrości między domami w rozbiorze Polski. Zagadnienie blokowania rozwoju państwa i myśli społecznej. Wpływy Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów za pośrednictwem Czartoryskich, Radziwiłłów itd. Psychologiczne (genetyczne?) zagadnienie braku talentów, życia próżniaczego, wpływu żebraczych sytuacji, które za chwilę przedstawię. Moim zdaniem te sytuacje działają jak fale solitonowe, owe zespoły statystyczne koherentne, na mózg arystokracji. Uważam, że fizyk dr K. Morawiecki intuicyjnie się sprzeciwił dyrekcji NKWD w Instytucie Fizyki – jednych przechwytywała fala mózgu Dyrektora, a inni się jej sprzeciwili, jakby mózg był i (także, oprócz kopiowania) niezmiennikiem transformacji odbicia, odwrócenia.

Maria Radziwiłłowa była żoną wnuka Luizy Hohenzollern. Dzieci wydawali za Potockich i odwrotnie. Kompletnie nie rozumiała ona istoty Chopinizmu, a miała się za znawczynię tej muzyki.

Wpływy Potockich, Radziwiłłów, Lanckorońskich na tzw. „dworach”, były takie, że cesarz Wilhelm przybywał do ich dworów, lecz niczego dla Polski nie chcieli. To nie był cesarz Polski, więc trzeba było stawiać mu warunki.

Szlachta? – to tylko dostosowanie, kopiowanie, wadliwie rozumiany konserwatyzm. To wszystko powodowało uzależnienia, wręcz zwalczanie Matejki – *Rejtana*, *Kazanie Skargi*, bo tam geniusz prospołeczny napiętnował Potockich, Branickich, Radziwiłłów, Złotnickich, Rzewuskich, twórców rozbiorów; powodowała ta walka, to ryzyko depresję, zanik sił życiowych, melancholię u wszystkich wielkich polskich twórców. I ludzka, można powiedzieć, zazdrość o majątki, ale i poczucie niesprawiedliwości osłabiało wolę służenia powszechnej sprawie, Polsce. To jest trauma DNA, w DNA.”

Geniusz.² Kopernik. Leibniz. – Kontra pieniądze, zysk. Kopernikanizm – to nie jest żadne myślenie konkretystyczne, jak stalinizm³, leninizm, lecz to jest wojtylizm. Solidarność=społeczeństwo bezklasowe. Kaczyński postawił problem dobra narodu, kto jest potrzebny Polsce: uczciwi czy genialni?⁴ Nie każdy uczciwy jest genialny, ale to już jest pożytek. Każdy genialny jest uczciwy.

Geniusz dąży do systemu pozbawionego społecznego ucisku, wyzysku, układowienia. To cecha ludzkiej genialności.

Nie zabiega o własność prywatną, nie chce się legalnie nakraść, dąży do wspólnotowego podziału dóbr. Jest z tego coś w prezydencie profesorze i w premierze Kaczyńskim już od r. 2006. Czy nie za późno? – Zajmujemy się analizą sytuacji obiektywnej. Społeczeństwo tego nie dostrzegło i premier przegrał (2007). Jeszcze nie był tak dojrzały, jak 16 XI 2015, ale i społeczeństwo jeszcze liczyło na kapitalizm, na system „z chaosu porządek”. Czy po 16 XI 2015 podoła temu zadaniu? Osobiście uważam, że nie, ale przecież zajmujemy się sytuacją obiektywną. A jaka jest sytuacja obiektywna? – To zadanie na miarę cesarstwa. To Węgry nadają nam ciągle pomysł walki z cesarstwem niemieckiego narodu. Węgry są silnym myślowym cesarstwem.⁵

² Przykład. Nie był nim Benito Mussolini; czarne marsze, czarne koszule, marsz na Rzym.

³ Sowiety powstały w r. 1917. W 1920 sowieci komunizm (Kraj Rad niszczył rady) narzucili w Azerbejdżanie, Armenii. Solidarność Walcząca uznała, że trzeba tworzyć Wydział Wschodni nr 2 do wykazywania, że człowiek sowiecki nie istnieje, że człowiek radziecki to fikcja. Powstała tak w SW instytucja „Armenian School”. Zadanie polegało na wyłowieniu z literatury radzieckiej stylu myślowego Ormian. Powstała instytucja „Estonian School”, powoli inne, obliczone na walkę z Krajem Rad na sto lat. W 1921 sowieci zajmują Gruzję. 1940 – antykomunizm (Kraj Rad zabijał rady; GRU przekazało majątek Polski/ RWPG w ręce tysiąca najbogatszych) zapanował na Litwie, Łotwie, w Estonii. 1949 – ChRL: komuna w wojnie domowej zwycięża Kuomintang. 1949 – Korea Płn.; 1954 – Wietnam; Kuba – 1959. Antykomunistyczne satrapie, powołujące się na komunizm = śmierć 60-90 mln ludzi. Światu jest potrzebny powszechny patriotyzm. *Kopernikanizm*. Nonsensem są wezwania prezydenta TW Alka do zaniechania rozważań nad historią. Wydarzenia obecne w kraju wymagają analizy teoretycznej i znajomości historii. Polityka, historia musi być poruszana jak najczęściej, a nie odwrotnie – ukrywana.

⁴ To pytanie jest związane z polem: oszustwo, inteligencja, język, producent, miejsca pracy, Kiszczak, fabryki, moloch, Kaczyński, Goenscher, kapitalizm, miernota w Sejmie.

⁵ Król Jadwiga miała swego Victora Orbana – stąd polecenie: jedź i powiedz Polakom, że musimy utworzyć imperium myślowe, *skarbimierz*. I udało się zaraz powstał *skarbimierz*, genialni chłopci zostawali

III RP woła o wielkich ludzi. A tu co mamy w III RP? Młodziaki jak kisiel oblepiają prezesa Kaczyńskiego, chcą się tylko legalnie nakraść. Jak ta biedna szlachta, która dowolnie zagłosuje, wisi u klamki bogatej, a ta na „dworach”. O, Marcin Krasicki wytoczył hrabiowską sprawę o fotel po biskupie Ignacym, który Krasiccy oddali w r. 1945 na plebanię. Ile w r. 1945 był wart fotel? Nic. Po ukrzyżowaniu narodu, po II W. Św., wszystko już miało wartość ujemną. Krzesło biskupa nabyło wartości w odbudowanym kraju – przedmiot w ukrzyżowanym kraju nabywa wartości wysiłkiem całego narodu, dopiero po jego zmartwychwstaniu. I wtedy zlatują się kruki i wrony.

Marcin Krasicki chciał, aby kuria odpowiadała za hrabiowski fotel. Niech się szlachta cieszy, że naród swą holistyczną pracą coś utrzymał, o coś dbał, inaczej bez narodu wszystko by zniszczało. – Z winy Niemców, Rosjan, Amerykanów, Poczdamu, rządu USA.

Tak wygląda III RP. Najazd roszczeń. Dziesiątki tysięcy roszczeń szlachty o odszkodowanie od biednego narodu polskiego. – Za napad przez Niemcy i Rosjan – pozwy o rewindykację nieruchomości. Oddane majątki wcale nie są warsztatami pracy! – natychmiast są spieniężane, sprzedawane. Odzyskany pałac Tarnowskich na Szlaku w Krakowie właściciele natychmiast sprzedali.

To pytanie Kaczyńskiego: uczciwi czy genialni jest i będzie zawsze błędnie odczytywane przez język codzienny (użytkowników języka codziennego). Są tu dwie rzeczy:

- 1) To pytanie Kaczyńskiego jest związane z oszukaniem inteligencji przez język zachwyty (to trwa od r. 1989) nad tym, że jakiś producent wytworzy 15 miejsc pracy. Ten nachalny zachwyty, eksponowany po r. 1989, przetrzącił ludzki społeczny mózg *wojtylizmu*, uniemożliwiając mu uchwycenie proporcji i czyniąc go powolnym narzędziem wzmocnienia cynizmu przez autystyczny system, którego własności określił prezydent profesor („Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”).
- 2) To pytanie J. Kaczyńskiego odzwierciedla, na zasadzie niezmienniczości odbicia, najważniejsze narzędzie GRU (Kiszczaka i aparat Kiszczaka). Mianowicie, w r. 1987 istniało 6300 dużych (duże, tzn. zatrudniające pracowników w tysiącach) i średnich zakładów pracy (po kilkaset osób) ⁶, często wielkich fabryk, nazywanych ... molochami. Tak wielkich. Ale po ich zniszczeniu **ukryto ich wielkość**. Zaprzestano opowiadać bajek o niewydolności wielkich zakładów pracy – bajki te miała uzasadnić potrzebę zniszczenia fabryk. – Bo są nieruchliwymi molochami – „argumentowano”. Bo są zbyt ociężałe z powodu wielu pracowników, którzy stawiają zadania rozwoju, czyli zadania populistyczne.

Niektóre z tych molochów zatrudniały po kilkadziesiąt tysięcy. Mogło to być 80 % udziału w wytwarzaniu dóbr. I te 80 % ukryto przed Kaczyńskimi, po to, aby się kraj zawalił.

80 % – żaden kraj nie został tak ograbiony, jak Polska po 1989 r. To nie jest dezindustrializacja. To jest katastrofa, czysty irracjonalizm. Nie – to jest

bombardowanie, odbył się blitzkrieg. W przypływie szczerości kanclerz Schroeder ostrzegał posła „orbitującego”, że taki jest kapitalizm – nieefektywny i że ten system musi zniszczyć Polskę. Kosmonaucki poseł nie ostrzegł Kaczyńskich. Takich orbiterów

profesorami. Kopernik – chłopak nikąd ustawił całą humanistykę na wieki, wieczystą, ale nie odwieczną.

⁶ Do fobii zaliczam wypowiedź profesora JJ, że kto o tym wspomina ten tęskni za komunizmem – PZPR, SB, WSW.

mieliśmy tysiące w Sejmie, Senacie. Mózg Kosmonauckiego przestraszył się prawdy, więc biedny człowiek zaniemówił.

Gdyby nakierować żyroskopy na jakąś stałą gwiazdę, to one nie będą uciekać z celownika, ale w polityce państw kapitalistycznych (w przeciwieństwie do cywilizacji Chin, Polski, Tybetu, Iranu) dosłownie nie ma żadnych stałych kierunków. Dlaczego? Otóż zwierzęcy mózg, ten ze stepu, jest bardzo przydatny w kapitalizmie. Polska nie ma tego myślenia i zawsze zostanie oszukana. Dlatego mózg ze stepu dogaduje się z mózgiem *homo desertus*. Typowe jest, że materialistki walczące o majątek, przywdziewają szaty dewocji – są modelem protestantyzmu.

Na różnych ziemiach panują różne style myślowe. Może to zależeć od zasobów leśnych lub ich braku, mineralnych, litosfery. Style te są falami niedyssypatywnymi.

Katolicy i Polacy oraz polscy patrioci w Stanach w ogóle nie rozumieją ani jednej polskiej encykliki, ani jednej polskiej adhortacji, ani jednej z tysiąca homilii. Nie da się z nimi o tym porozmawiać i to nie dlatego, że w USA o religii się nie rozmawia (tabu), ale dlatego, że oni nie rozumieją sensu, słów, zdań. Ani jednego zdania. I dobrze! – Bo gdyby katolicy amerykańscy Polacy patrioci rozumieli „Miłość i odpowiedzialność”, „Laborem exercens”, czy cokolwiek takiego, to by tam nie przetrwali. Ci, którzy rozumieli, to już ich nie ma. Zwierzę na stepie ma walczyć, nadśłuchiwać szelestu trawy, zmieniać – a nie trzymać się czegoś stałego, trwałego.

Przetrwać. Święte dostosowanie się na stepie. **W Stanach potrafią przetrwać tylko tacy katolicy, którzy mają mózgi o bardziej rozwiniętej strukturze mózgu gadziego (chytrego, sprytnego, który nie kontestuje konkurencji, walki, praw dżungli),** aniżeli mózgu kontraduktorycznego do gadziego (wyrażenie antropologiczne, naukowe) i zwanego potencjałem ludzkim (tak się nazywa ten drugi mózg).

Jak w praktyce wyglądają te zygzakowate linie świata? Amerykański prezydent gromy sypie na Rosję (mamy „A”) i zgodził się na powrót Rosji do G7 (i mamy oto „nie-A”).

Rząd polski musi wiedzieć, że **Trump jest wręcz zmuszony, aby oskubać swego najbardziej lojalnego i wychwalanego przez siebie sojusznika, bo tego wymaga umysł segmentacyjny,** niestabilny, fluktuujący. To on – umysł segmentacyjny – powoduje, że w Alabamie obowiązuje prawo, że nie wolno nosić różka z lodami w tylnej kieszeni spodni.

Skąd się on bierze? **Kapitalizm narzuca style myślowe, formuje mózg, wzmaga mózg gadzi, walki, agresji, konkurencji, szału nosorożca, ale też ucieczki.** Mózg upodabnia się do pewnego zespołu koherentnego Błochincewa, wedle wymogów społeczeństwa sztucznego uśmiechu i uprzejmości, dla zmylenia, jak pantera ukryta na drzewie.

„A” i „nie-A. Dlaczego J. Kaczyński postawił zagadnienie geniuszy? – **J. Kaczyński zdał sobie sprawę z tego, że otacza go ludzka mało kreatywna miernota** – inaczej by nie problematyzował sytuacji kraju osmyczonego w kategoriach „uczciwi, a może nie, może genialni”. Dlatego prezes PiS praktycznie zakazał odzywania się posłom (2018-19), bo co powiedzą to jest to zawsze z ringu – i o to chodzi partii założonej przez Macieja Płażyńskiego (czyli PO; dla Anny Walentynowicz to nie był człowiek na właściwym miejscu), aby był ring.

Mógłby zakasować tę mierność, owych osmyczających Polskę, ale **skąd wziąć Leibnizów?**⁷ Przecież nie z tych pokoleń wyedukowanych przez minister Radziwiłł na pastuchów.⁸ – Wielkie rody zniszczyły Polskę, sprowadziły na Polskę nieszczęścia, rządy Habsburgów, Hohenzollernów, Romanowów.

W. Kossak („Wspomnienia”): „Widziałem tragiczne maski zdziczałych ludzi”, „widziałem po lasach wychudzone kobiety, zobojętniałe nawet na ludzkie wołanie, szukające wśród leśnego igliwia”, „uciekała ta biedota”, widziałem „taką nieszczęsną, drapała palcami pod sosną. Gdy dałem jej pół bochenka chleba, spojrzała na mnie jakimś zwierzęcym, obłąkanym wzrokiem i uciekła.”

I tak samo było **po II W. Św.** bochenek chleba był wart więcej niż wyszukane meble, wkrótce porąbane po to, aby dzieci nie zapadły na oskrzela, aby nie umrzeć. **Majątek miał wartość ujemną**, nikogo nie było stać. – Polska zamiast 35 mln ludzi, miała 20.5 Polaków, w większości chorych. Zabrakło nagle 15 mln ludzi, kto miał pracować na właścicieli?

Nacjonalizacja była koniecznością gospodarczą, nie wspominając o jej konieczności na skutek Poczdamu – oddania Polski w ręce radzieckie. Wszelkie odszkodowania powinni płacić Niemcy, Rosjanie, Amerykanie.

Schaffgotschowie wyrazili przy mnie podziękowanie Polsce za utrzymanie – w obliczu kataklizmu spowodowanego II W. Św. – ich majątku, a tu nasze „domy” (Potoccy, Branicy itp.) wyciągnęli z narodu setki milionów w ramach przemysłu brania odszkodowań od ukrzyżowanych. Na skutek II W.Św., pomijając ustalenia Poczdam, wartość majątków była ujemna. Wartość dodana to efekt zmartwychwstania ukrzyżowanego narodu.

Mamy zatem taki problem: Mógłby prezes Kaczyński zakasować tę mierność, oblepiający go kisiel, ale skąd wziąć Leibnizów? Zaraz nam mówią: „Przecież nie z tych pokoleń wyedukowanych przez minister Radziwiłł na pastuchów.” – Chwileczkę. A jak było w przeszłości, 600 lat temu? Bo może jednak z nich, tak jak pomyśleli Andegawenowie? – **Damy im know how, ale tam, w polu, w ludzie liczebnym, te zespoły statystyczne fał koherentnych powołają takiego Kopernika.** I tak się stało. Polska miała potencjał ludnościowy. Wtedy to powstał w Polsce pierwszy „instytut” Wielkiej Metodologii. Nowa teoria patriotyzmu i nauk o państwie. Skarbimierz, Włodkowiec, Mikołaj Trąba; Zawisza Czarny – czy to nie jego Czorsztyński duch podsunął Napierskiemu uniwersał na 150 lat przed Kościuszką? I nasi metodolodzy przekonali Europę, w ramach myślenia czysto teoretycznego, że ma plany barbarzyńskie – wobec Polski. Który poseł te możliwości wskazał PiS-wi jako drogę rozwoju? – Żaden. Żaden od 1989 r.

Biskup Warmiński Łukasz Watzenrode. Akademia. Pierwsi w świecie teoretycy lotów odrzutowych, rakiet – Kazimierz Siemienowicz, Ciołkowski. Pierwsi w tym, pierwsi w tamtym, mimo rozbiorów. Teoria względności? – jest kontynuacją zasady względności, czyli kowariancji – nic zatem dziwnego, że protestanci się wyśmiewali z Kopernika. To samo się to powtórzyło w Niemczech i ustało dopiero w r. 1945, gdy Niemcy zostały pokonane. Przedtem Niemcy nabijali się z fizyki relatywistycznej (Einsteina), uważali że to jest relatywizm moralny... Niemcy. Aż do takiego stopnia można wypaczać fizykę.

⁷ J. Kaczyński nie rozwiązał tego problemu, przynajmniej w r. 2015. Dr K. Morawiecki zbyt krótko pracował w humanistyce klasy Kosmos-Logos, metodologicznej, zbyt długo zrywał z nauką, sprowadzony przez SB/ WSW do zwierzyny łownej, osaczany. Nie dożył wymarzonej lustracji. Wytrwale lansowanej państwowej idei odnalezienia talentów.

⁸ **Bogaci sprowadzili na Polskę rozbior.** Ekonomia. Pieniądze. Powstała bieda w Polsce, na skutek rozbiorów. Powstała obiektywna sytuacja ukrzyżowania Polski.

Dlaczego J. Kaczyński zastanawiał się nad dylematem – uczciwy czy genialny? Bo to nie on tym kieruje, lecz **sytuacja obiektywna**. Skąd brać kadry dla kraju otoczonego. Z uczciwych czy z genialnych? – oto cesarski dylemat.

Zaplecze intelektualne PiS przedstawia amerykańskiego prezydenta jako przyjaciela, ale termin przyjaciel co innego oznacza w cywilizacji zza wielkiej wody i polskiej. Tam jest inna cywilizacja, bardziej zygzakowata, jawnie kinetyczna. Każdy kierunek, który jest stały, wydaje się tam być stały z przypadku.

2015. Trump nie jest i nie będzie trwałym sojusznikiem rządu PiS w ujawnianiu prawdziwej historii i czyni to tylko w ramach jakby pretensji do autyczki fizyczki (Merkel) w sprawie wystawiania przez nią Niemek na gwałty, od Sylwestra w r. 2015. Nachodźcy, młodzi mężczyźni, uważają, że Merkel udekorowała ich raj Niemkami i tę dekorację konserwuje niemiecka policja. Być może to był jedyny sposób, aby budzić mężczyzn, Niemców, do prawdy. Może tak myślały niemieckie służby? Kto jej to kazał, tego nie wiemy. Jednak w wysokofunkcjonującym autyzmie fizyczki istnieje poczucie drugiej wewnętrznej osoby, która rzeczywiście kieruje osobą widoczną. Psychiatrzy niemieccy nie mogli tego pojąć, co ona zrobiła i latami robiła, komu podlegała.

Wrocław, 27 grudnia 2019 r.